

Wybór buhaja

DUŻĄ SZTUKĄ W HODOWLI JEST PRAWIDŁOWY DOBÓR BUHAJÓW DO KOJARZEŃ W STADZIE KRÓW. WYMAGA TO BOWIEM UMIEJĘTNEGO ŁĄCZENIA WIELU RÓŻNYCH, NIERZADKO PRZECIWSZTAWNYCH CECH.



Aleksander Osten-Sacken

W pracy hodowlanej najważniejsze są dwa elementy: brakowanie zwierząt niespełniających przyjętych kryteriów oceny oraz prawidłowy dobór buhajów do kojarzeń.

BUHAJ Z INTERNETU

Jedną z najważniejszych cech produkcyjnych, na którą należy zwrócić uwagę, wybierając buhaja, jest procentowa zawartość białka w mleku jego córek. Informacje o przewagach hodowlanych w stosunku do tej cechy, podawane w różnych katalogach buhajów, mogą być do pewnego stopnia mylące – ich wartość zależy zawsze od wysokości bazy genetycznej danego kraju, do której ta przewaga została odniesiona. Dlatego nie wolno w żadnym przypadku porównywać przewag hodowlanych dotyczących zawartości białka (i tłuszczu) w mleku, zamieszczonych w katalogach pochodzących z różnych krajów. Może bowiem być tak, że faktyczna wartość hodowlana buhaja mającego w jednym katalogu ujemne wyceny hodowlane w stosunku do składników suchej masy mleka (np. – 0,2 proc.) w rzeczywistości może być wyższa od wartości hodowlanej buhaja zamieszczonego

w katalogu z innego kraju, mającego wycenę dodatnią (np. + 0,2 proc.).

Dla hodowców mających dostęp do internetu dużą pomocą może być też skorzystanie z obiektywnych wycen buhajów, publikowanych przez międzynarodową organizację Interbull, mającą swoją siedzibę w Szwecji. Ponieważ aktualnie nie ma jeszcze możliwości obejrzenia wycen buhajów z całego świata, odniesionych do polskiej bazy genetycznej, trzeba skorzystać z bazy zagranicznej. Z pewnością bardzo dobra w tym przypadku będzie holenderska baza genetyczna, zaktualizowana w 2005 r. Jest ona bardzo wysoka zarówno w stosunku do cech produkcyjnych, jak i pokrojowych, dlatego pozytywne wyceny w stosunku do tej bazy mogą uzyskiwać buhaje naprawdę dobre. Wycena buhajów pochodzących z całego świata, odniesiona do holenderskiej bazy genetycznej, jest na stronie internetowej www.nrs.nl, a dokładną instrukcję poruszania się po tej stronie można znaleźć pod adresem www.hgplus.pl w zakładce „Ciekawe!”.

CECHY NAJWAŻNIEJSZE

Dowodem na to, że w naszym kraju jest jeszcze bardzo dużo do zrobienia w zakre-

sie składu mleka, może być porównanie ze stadami holenderskimi. Średnia zawartość białka w mleku krów holsztyńsko-fryzjskich w tym kraju sięga 3,5 proc., jest więc prawie o 0,2 proc. wyższa niż w Polsce. A trzeba wziąć jeszcze pod uwagę różnicę w średniej wydajności mleka w stadach ocenianych w obu krajach, która wynosi około 2000 l. W Holandii wiele stad o wydajności 9–11 tysięcy l mleka może pochwalić się zawartością białka w mleku sięgającą 3,6 i więcej procent – wynik rekordowy to 3,83 proc. białka i 4,92 proc. tłuszczu, przy średniej wydajności 9021 l w stadzie liczącym 45 krów. Wyniki holenderskie mogą być więc dowodem na to, że wprawdzie skład mleka jest ujemnie skorelowany z jego wydajnością, jednak przy prawidłowo prowadzonej pracy hodowlanej i odpowiednim żywieniu możliwe jest osiągnięcie doskonałych wyników zarówno w odniesieniu do wydajności, jak i składu mleka.

Inną cechą, na którą polscy hodowcy powinni zwrócić uwagę, a której odziedziczalność jest również wysoka, jest wzrost i kaliber krów. Oznacza to, że jeśli w diagramie liniowym zamieszczonym w katalogu podano, że buhaj przekazuje wysoki wzrost

i cechy związane z dużym kalibrem krów (szerokość klatki piersiowej, głębokość tułowia), to można spodziewać się, że jego córki będą wysokie i masywne. Rolnicy, wybierając buhaja, nie zawsze zwracają uwagę na tę cechę, a jest ona bardzo ważna zwłaszcza w oborach uwięziowych.

Często zdarza się, że stanowiska w oborze są zbyt krótkie w stosunku do rozmiarów krów, co stwarza zwierzętom poważny dyskomfort. Może też prowadzić do schorzeń kończyn tylnych – w takiej sytuacji krowa, stojąc, opiera nogi na krawędzi stanowiska lub stoi wręcz w kanale gnojowym. Innym niekorzystnym skutkiem krótkich stanowisk jest występujące dość często wypadanie narządów rodnych, będące efektem napierania na nie zawartości jamy brzusznej przy nierównym ustawieniu krowy (zadem niżej). Dlatego wzrost i kaliber przekazywany na córki przez buhaja w takich właśnie oborach powinien być pierwszą cechą braną pod uwagę przy jego wyborze.

Wśród części hodowców pokutuje też przekonanie, że im krowa większa, tym więcej mleka będzie produkować. Jest to oczywiście nieprawda, gdyż nie ma bezpośredniej zależności między tymi cechami. Złudzenie takiej zależności powstało w początkowym okresie wykorzystywania buhajów holsztyńsko-fryzyjskich w Polsce, kiedy wraz z kalibrem krów wzrastała również ich wydajność. Są to jednak cechy dziedziczące się niezależnie i nie należy ich z sobą łączyć.

Krowa powinna być jednak na tyle duża, by jej rama, a w ślad za nią jama brzuszna i żwacz miały odpowiednią pojemność i mogły pomieścić jak najwięcej składników pokarmowych w postaci pasz objętościowych. Ponieważ zapotrzebowanie na składniki pokarmowe wzrasta wraz z wydajnością krów, dlatego ich rozmiary przy wyższych wydajnościach stada powinny być zasadniczo większe. Nie należy jednak popadać w przesadę – wysokość dorosłej krowy w krzyżu nie powinna przekraczać 150 cm i jest to wielkość zupełnie wystarczająca przy produkcji 10–11 tysięcy kilogramów mleka. Przy niższych wydajnościach możemy zadowolić się krową o wysokości w krzyżu nawet o 6–8 cm mniejszą.

MIEJSCE W RANKINGU

Kolejną sprawą związaną z wyborem buhaja jest jego miejsce w rankingu. Sprawie tej

niektórzy hodowcy poświęcają zdecydowanie zbyt dużo uwagi, gdyż miejsce buhaja w rankingu w żadnym stopniu nie przesądza o jego wartości i przydatności do danego stada. Dotyczy to wszystkich rankingów na świecie, a zwłaszcza tych, w których buhaje uszeregowane są według wartości indeksu produkcyjnego – takim jest nadal prosty polski indeks produkcyjny, którego wartość oblicza się według wzoru: $2 \times \text{kg białka} + 1 \times \text{kg tłuszczu}$ (pod kg białka i kg tłuszczu podstawia się przewagi hodowlane, uzyskane przez buhaja w stosunku do tych cech). Najlepszy dla konkretnego stada jest zawsze ten buhaj, który poprawia u naszych krów najsłabsze cechy, ograniczające ich

Warto wiedzieć

Poziom białka w mleku polskich krów jest generalnie niski i z tego względu wymaga on szczególnej uwagi. Białko jest coraz ważniejszym parametrem ekonomicznym decydującym o opłacalności produkcji mleka – nie jest ono w żaden sposób limitowane kwotą produkcji, a w cenach większości mleczarni jego wartość jest kilkakrotnie wyższa niż wartość jednostki tłuszczu. Warto też wiedzieć, że odziedziczalność składu mleka, a zwłaszcza białka, jest wysoka. Oznacza to, że poprzez wybór prawidłowego buhaja można uzyskać szybki i znaczący postęp w tym względzie, a w przypadku wyboru błędnego – można spodziewać się pogorszenia składu mleka w następnym pokoleniu krów.

wartość produkcyjną (np. skład mleka) lub długowieczność (np. słabe nogi, niskie położenie wymienia, słabe więzadło). I wcale nie musi to być buhaj z czołówki jakiegoś rankingu czy też najdroższy – swoje zadanie hodowlane może doskonale wykonać buhaj pozornie słabszy, jednak spełniający nasze oczekiwania, wybrany z rozsądkiem i znajomością rzeczy.

Ciągle jest jeszcze wiele nieporozumień związanych z tzw. rankingami międzynaro-

dowymi. Często można spotkać się z określeniem, że jakiś buhaj zajął wysokie miejsce w rankingu międzynarodowym lub też z pytaniami rolników, jakie miejsce w takim właśnie rankingu zajmuje jakiś inny, interesujący ich buhaj. A trzeba wiedzieć, że określenie „ranking międzynarodowy” oznacza, że są w nim sklasyfikowane buhaje „międzynarodowe”, tzn. pochodzące z całego świata. Takie rankingi międzynarodowe powstają w kilkudziesięciu krajach na świecie i ten sam buhaj w każdym z nich może zająć zupełnie inne miejsce (różnice mogą wynosić nawet kilkaset pozycji). Wynika to z faktu, że buhaje na listach rankingowych, powstających w poszczególnych krajach, sklasyfikowane są według wartości indeksu obowiązującego w każdym z nich. A indeksy te są bardzo różne, dostosowane do lokalnych warunków ekonomiczno-przyrodniczych produkcji mleka. W ślad za tym ich budowa jest często bardzo odmienna, dlatego nadają one poszczególnym buhajom inną wartość, odpowiadającą założeniom hodowlanym obowiązującym w danym kraju.

Nie ma więc jednego rankingu międzynarodowego czy – inaczej mówiąc – jednej światowej listy rankingowej buhajów, o którą pytają czasem rolnicy. Jeśli spotkamy się z określeniem, że buhaj znalazł się na wysokiej pozycji na międzynarodowej liście buhajów Interbull, wówczas musimy dowiedzieć się, o listę z jakiego kraju chodzi – polską, amerykańską, holenderską, niemiecką, francuską, izraelską, australijską czy też jakąś inną? Bez sprecyzowania tego można łatwo wpaść w pułapkę i manipulacje marketingowe, gdyż informacja „buhaj zajął wysoką pozycję w rankingu międzynarodowym” jest częstym i nieprawidłowo używanym hasłem reklamowym. W żadnym wypadku nie powinna też interesować nas pozycja buhaja w takim rankingu międzynarodowym, w którym buhaje sklasyfikowane są według indeksu, którego budowy i filozofii nie znamy i nie wiemy, czy odpowiada on założonemu dla naszego stada celowi hodowlanemu. A taki błąd popełnia niestety wielu hodowców, kierując się nie wiedzą i racjonalnymi przesłankami, lecz modą i nieuzasadnionymi niczym przekonaniem o wyższości tego czy innego rankingu. 🍀

Autor prowadzi firmę hodowlaną Holenderska Genetyka

redakcja.farmer@pwrso.pl